

## **Syrena z Powiśla, Ludwika Nitschowa**

Skąd na herbie Warszawy wzięła się Syrena? Co oznaczają trzymane przez nią miecz i tarcza? Na te pytania próbowały odpowiedzieć legendy miejskie, spisane głównie w dziewiętnastym, ale i w dwudziestym wieku. Bazowały one na wcześniejszych podaniach ludowych, w których Syrena (mieszkanca Wisły bądź strumienia Dunaju) pojawiała się w chwilach szczególnego zagrożenia jako obrończyni miasta.

Do powyższych wątpliwości dołączyć można pytanie, czyją twarz ma warszawska Syrena? Ma ich bardzo wiele. W zależności od konwencji i wizji artysty Syrena przyjmowała twarz nie tylko tę anonimową, ale również konkretnej osoby. Przyjrzyjmy się jednej z najbardziej znanych warszawskich Syren i jednocześnie jednej z najbardziej znanych rzeźb pomnikowych Warszawy. To Syrena autorstwa Ludwika Nitschowej, stojąca nad Wisłą przy ulicy Wybrzeże Kościuszkowskie. Inicjatorem pomnika był ostatni przedwojenny prezydent Warszawy Stefan Starzyński. Władze miasta sfinansowały koszty jego budowy. Projekt rzeźby powstawał w udostępnionej artystce hali, nieczynnej kotłowni znajdującej się na terenie warszawskiej Stacji Filtrów. Artystce pozowała Krystyna Kraheńska, dwudziestodwuletnia studentka etnologii Uniwersytetu Warszawskiego. Pochodząca z kresów, terenów dzisiejszej Białorusi, młoda dziewczyna w 1932 roku przyjechała na studia do Warszawy. Ludwika Nitschowa pracując nad rzeźbą stwierdziła, że Syrena ma twarz Krystyny, ale w wersji zmonumentalizowanej. Wkrótce po obronie dyplomu przez Krystynę Kraheńską, w końcu czerwca 1939 roku, nastąpiło odsłonięcie pomnika nad Wisłą. We wrześniu wybuchła wojna. Kraheńska zaangażowała się w działania obrony cywilnej, a następnie w akcje konspiracji Związku Walki Zbrojnej, pełniąc funkcje kurierki i łączniczki. W Powstaniu Warszawskim służyła jako sanitariuszka. Jednak już pierwszego dnia powstania, podczas ataku na budynek Domu Prasy, przy ulicy Marszałkowskiej 3/5, została postrzelona, gdy udzielała pomocy rannemu powstańcowi. Mimo przeprowadzonej operacji zmarła następnego dnia. Twarz i pamięć o Krystynie Kraheńskiej przetrwała nie tylko na rzeźbie Syreny, ale także w piosenkach powstańczych (m.in. Hej, chłopcy, bagnet na broń) oraz w jej wierszach.